

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81

SUWAŃKI

TELEFON Nr. 68
RACHUNEK CZEKOWY: P. K. O. 16 63077.

Po turnieju jazdy polskiej



Doprowadził p. szwoleżerów płk. Wieniawa - Długoszowski asyduje przy dekorowaniu oddziału zwycięskiej czwórki „białych” za szermierkę z koni.

Przemysłowcy górnośląscy budują cztery nowe okręty

7 milionów złotych na rozbudowę floty handlowej

Wielki górnośląski koncern węglowy „Kobur” postanowił w roku bieżącym stworzyć samodzielne towarzystwo morskie z kapitałem zakładowym wynoszącym 7 milionów złotych.

Na zasadzie umowy zawartej z departamentem morskim w ministerstwie przemysłu i handlu, nowe towarzystwo otrzyma w Gdyni dogodny teren, na którym wybuduje urządzenia ładunkowe najnowszej konstrukcji.

Towarzystwo to w ciągu najbliższych tygodni nabeździe za granicą 4 okręty morskie, które

będą użyte do przewozu węgla na Bałtyku i na morzu Północnym.

W ten sposób nasza flota handlowa powiększy się o nowe kilkanaście tysięcy ton.

Infryga niemiecka chce uniemożliwić Polsce zbliżenie do państw bałkańskich

Prasa niemiecka pod wpływem swego ministerstwa spraw zagranicznych lansuje ostatnio wiadomość, jakoby Polska za cenę zbliżenia z Włochami i zapewne nie sobie na półwyspie Apenińskim rynku zbytu dla węgla, miała rozpocząć czynną politykę na Bałkanach.

W ministerstwie skarbu nowego wice-ministra nie będzie

WARSZAWA, 25.1. Wiadomość o kandydaturze dyrektora departamentu Dzierżogowskiego na stanowisko wice-ministra skarbu, jest nieprawdziwa.

Nieporozumienie powstało stąd, że p. Dzierżogowski mianowano dyrektorem departamentu ad personam w trzecim stopniu służbowym, gdy tymczasem etatowo dyrektorzy departamentów posiadają czwarty stopień.

Przed Marszałkiem Piłsudskim załegli pracowników komunikacji o poprawę bytu

WARSZAWA, 25.1. Przedstawiciele bloku związków pracowników komunikacji zabiegających o poprawę bytu 150.000 kolejarzy, pocztowców i telegrafistów, zwrócili się wczoraj o audjencję u prezesa Rady ministrów, Marszałka Piłsudskiego.

Wyznaczenie audjencji spodziewane jest jeszcze na bieżący tydzień.

Blok związków pracowników komunikacji żąda wypłacenia jedynomiesięcznej pensji na pokrycie różnic, wynikających z uśrednienia mnożnika oraz podwyższenia mnożnika do 55 groszy, t. j. o 12 gr.

Rektor uniwersytetu paryskiego zmarł na grypę

PARYŻ 25.1. Rektor uniwersytetu paryskiego, p. Lapie, zmarł na grypę.

Gen. Sosnkowski nie stawiał żadnych warunków

WARSZAWA, 25.1. Dzisiejsza prasa poranna podała wiadomość o warunkach, jakie gen. Sosnkowski postawił obecnemu Rządowi w odpowiedzi na propozycję objęcia przezeń teki ministra spraw wojskowych.

Warunkami temi miały być: uwolnienie z więzienia generałów Rozwadowskiego i Zagórskiego, oraz wojna reka w sprawach personalnych.

Jak się dowiadujemy z kół rządowych, wiadomość ta jest nieprawdziwa.

Sprawa powrotu gen. Sosnkowskiego do czynnej służby państwowej będzie podjęta dopiero po jego powrocie z urlopu kuracyjnego.

Przed wyjazdem gen. Sosnkowskiego na południe Francji żadnych rozmów na ten temat nie prowadzono.

Gen. Mackensen



Dawny dowódca frontu galicyjskiego podczas wojny światowej obchodził 75. rocznicę urodzin. Na fotografii jest on w mundurze huzarów śniemieckich, którym dołączył w Gdańsku.

Historyczna uroczystość na Zamku warszawskim PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ WŁOŻYŁ BIRET KARDYNALSKI na głowę Księcia Kościoła

WARSZAWA, 25.1. Dzisiejsze uroczystości wręczenia odznak kardynalskich Mons. Lauriemu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej rozpoczęły się o godz. 9 i pół zrana, gdy specjalny delegat apostołski Mr. Carlo Chiarli udał się na Zamek, gdzie złożył w kaplicy zamkowej breve Ojca św. i szkatułkę z biretem.

W godzinę później z pałacu Nuncjatury wyruszył powozem p. Prezydenta mons. Lauri do Zamku.

Na dziedzińcu zamkowym baon piechoty oddał honory wojskowe.

Mons. Lauri zatrzymał się w gabinecie konferencyjnym.

Powiadomiony o przybyciu no minata, p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie ministra spraw zagranicznych i szefa kancelarii cywilnej przeszedł do sali Rycerskiej, dokąd szef protokołu wprowadził ks. ablegata.

Ablegat wygłosił do p. Prezydenta przemówienie po łacinie i wręczył mu listy uwierzytelniające, poczem, po odpowiedzi p.

Prezydenta, powrócił do sali konferencyjnej.

Następnie rozpoczęła się właściwa uroczystość w kaplicy, — gdzie zebrali się przedstawiciele Rządu, dyplomacji, duchowieństwa i wojskowości. Miejsca przy ołtarzu zajęli: ks. prymas arcyb. Hłond i ks. kardynał Karkowski.

W chwili po przybyciu do kaplicy ks. kard. Lauriego, wszedł z przyboczną asystą p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Uroczystą mszę celebrował ks. biskup Gall.

Po mszy zbliżył się kard. Lauri do p. Prezydenta który wło-

żył biret na głowę kardynała, a równocześnie dyrektor protokołu narzucił mu na ramiona płaszcz purpurowy.

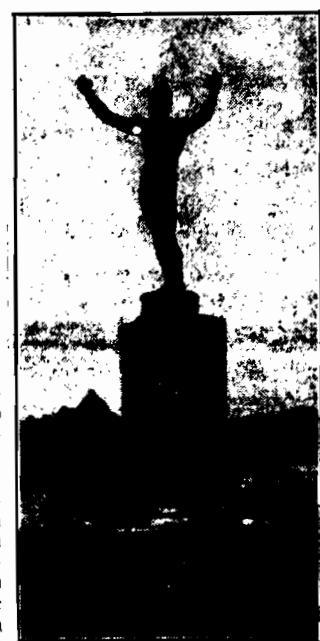
Kardynał Lauri zjął biret, złożył ukłon p. Prezydentowi, a stanawszy przed ołtarzem nowego kościoła, złożył błogosławieństwo pasterskie.

Uroczystości w kaplicy zakończyło wręczenie Mons. Lauri odznak orderu Orła Białego.

Następnie po zebraniu się gości w sali assamblowej odbyła się uroczysta audjencja nowego kardynała, w czasie której kard. Lauri wygłosił mowę do p. Prezydenta.

Na zakończenie uroczystości odbyło się w sali żółtej w barłzo szczupłym gronie śniadanie, poczem kard. Lauri odjechał do pałacu nuncjatury przy al. Szucha.

Ku czci noetv



Pomnik wieszczki narodowej szwedzkiej Esajas Tegnera.

11 miliardów dolarów winna Europa Ameryce

LONDYN, 25.1. Pożyczki, jakie Stany Zjednoczone udzieliły Europie do dnia 30 listopada, wynoszą przeszło 11 miliardów dolarów.

Pierwszy wywiad przez radio zaocceaniczne

NOWY JORK, 25.1. Książę londyńskim wywiadu przez radiowęzłowy, Wilhelm, przebywający w Ameryce, udzielił pismom

Wieczory w Belwederze



Eh, dzieci, co tam wasi kandydaci na ministrów. Spójrzelcie na to moje „pułetko niespodzianek”. Naciśnię guziczek i wyskoczy za wasze jakiś pan niezłany.

Nuncjusz Apostoński w Warszawie



J. Em. kardynał ks. Lauri.

Spiskowscy kowaleńscy przed wyrokiem śmierci

KOWNO, 25.1. Aresztowani w związku z ostatnim spiskiem wojskowym w Kownie oficerowie z pułk. Głowackim na cze-

le staną przed sądem polowym. Grozi im wszystkim kara śmierci.

Anglia w Chinach nie ma zamiarów zaczepnych Oświadczenie rządu w sprawie wysyłki wojsk

LONDYN, 25.1. Według oficjalnego oświadczenia rządu, Anglia nie zamierza przeciwstawić się armii chińskiej podczas zajęcia Szanghaju.

Silne brytyjskie wysłane na daleki wschód nie są narazie większe, niż tego wymaga sprawa bezpieczeństwa obywateli angielskich.

Deklaracja rządowa zaznacza, że nie padnie ani jeden strzał

przeciw wojskom chińskim, natomiast załoga angielska będzie się broniła w razie zaatakowania przedzie do akcji, jeśli obywatele angielscy znajdują się w niebezpieczeństwie.

110 piętér!

Ameryka godzi Chińczyków z północy i południa

PEKIN, 25.1. Według informacji pism angielskich prezydent Coolidge będzie interweniował między rządami Chin północnych i południowych.

Z Frankfurtu na R. i w. erę wyjeżdża chory Cziczerin

MOSKWA, 25.1. Cziczerin ze względu na stan swego zdrowia wyjeżdża z Frankfurtu nad Menem na Riwierę.

19.000 dziesięcin na kolonizację Żydów na roli przeznaczył rząd Ukrainy sowieckiej

MOSKWA, 25.1. Rząd Ukrainy sowieckiej przeznaczył ponownie na cele żydowskiej kolonizacji rolnej 19 tysięcy dziesięcin ziemi w okręgu Zaporozkim i Kryworozkim.

Obszary ponownie przeznaczone na cele kolonizacji, graniczą z istniejącymi już koloniami żydowskimi. Na wiosnę dokonane będzie osiedlenie na tych obszarach 2 tys. rodzin żydowskich.

Sto dziesięć piętér liczyć będzie najwyższy gmach na świecie. Stanie on, rzecz prosta, w Ameryce, bo stara Europa zapewne nie udźwignęłaby takiego ciężaru.

Oto podobizna tego fantastycznego kolosa, który ma być w bieżącym gotowy i oddany do użytku publicznego.

— Wynalazca młemu, środka wybuchowego, francuski chemik Turpin zmarł w 87 roku życia.

Dwie bezpieczne kariery XX wieku

Marszałek Piłsudski - II duce Mussolini

PARALELA KONTRASTÓW

Pod znakiem neo konserwatywności. -- Czy Piłsudski idzie drogą faszystów? -- Na progu wielkości. -- Głód siedmiu pokoleń. -- Kto z ludem idzie... -- Próba Sulejówka. -- Tęsknota za Mocnym Człowiekiem.

Zestawianie i porównywanie tych dwóch postaci stało się dzisiaj czernią więcej, niż modą: stało się namiastką chwili. Piłsudski i Mussolini -- dowodził z zapalem w pewnym klubie politycznym jeden z działaczy neo-konserwatywnych -- są to dwa charaktery ogromnie do siebie podobne: zwłaszcza ten ostatni...

— Jak pan to rozumie? — Rozumiem, że kto przystaje na politykę jednego, tembardziej godzi się musi z polityką drugiego. Nie można być faszystą we Włoszech, a przeciwnikiem Piłsudskiego w Polsce.

— A naodwrot? — spytałem. — Pan żartuje z mojej tezy -- odparł konserwatywa, urażony -- a przecież podpisał się pod nią jeden z najbardziej zasłużonych pisarzy naszych, na demiar -- piłsudczyk przysięgły i przeznaczonego żołnierska: Sieroszewski.

— Jeśli może być mowa -- odrzekłem -- o paraleli Piłsudski-Mussolini, to chyba o paraleli kontrastów i sprzeczności.

— Jakto? Czyż obaj ci mężowie nie rozpoczęli kariery swej pod znakiem socjalizmu? I czyż obaj się od niego nie odwrócili? — Niezaprzeczalnie. Ale socjalizm, gdy Mussolini wstępował w jego szeregi, był ekonomiczną i polityczną potęgą.

Natomiast druga socjalizmu, którą szedł Piłsudski, była droga w odległym Sybir, w którego w śmierec Wspólna barwa a sztabardaru jasze odmienne pokrywała...

— To są dwa nieprzezwyciężone założenia -- zaczął się neo-konserwatywa -- ale obecne dane, ale cele dzisiejsze.

— Na tak samo różne, jak różnice były założenia... Piłsudski jest to człowiek, który magistycznym gestem wywała drzwi w drzwi, jakkolwiek sam zawracając zatrzymuje się na jej progu.

— A Mussolini? — Mussolini kończy się tam, gdzie Piłsudski dopiero się zaczynał. Socjalizm był dla dyktatora włoskiego odciecznia kariery, w którą wniósł on, jako kapitał zakładawo głód, głód wieśniacza, a raczej głód całych pokoleń niedożywionych do biologicznego osobistym do władzy, na zaszczytu, na krwa-wa sam w sobie.

Dla władzy Mussolini pozostał się z ludem, z wara swej młodości, z idealami postępu; gdy tymczasem Piłsudski, gdy wpa-dło wybierać, opuścił władzę na czelna i pozostał z ludem.

Ale ten, kto z ludem pozostaje, zawsze ma otwarte przed sobą źródło siły odrodzicielskiej. Piłsudski mógł pozwolić sobie na pustelnię w Sulejówku. Mussolini wyznał sam, że gdyby utracił władzę, nie byłoby dlań powrotu...

— A więc imiona Piłsudski --

Mussolini nie łączą się w żaden sposób wykładnik? — Chyba w ten jeden: w wykładnik wspólnej, coraz powszechniejszej i coraz głębszej w społeczeństwach tęsknoty za indywidualnością Mocnego Człowieka.

W. Rzymowski.

Sejm przed wydaniem posłów zdrajców

Ukraińcy i Białorusini zapowiadają burzę

WARSZAWA, 25.1. Sejm nie załatwił dziś rządowe go wniosku o wydanie pięciu aresztowanych posłów, a tylko odesłał go do komisji nietykalności poselskiej, która jutro odbędzie na temat ten posiedzenie.

Opóźnienie przypisać należy załatwianiu się posłów białoruskich, którzy oparli się wczoraj

DZIS W RADJO

WARSZAWA (Długość fal 103 m): Godz. 15: Komunikaty gospodarcze i meteorologiczne; 16:45: Program dla dzieci; godz. 17:15: Koncert symfoniczny; Wykonawcy: Orkiestra R. P. R. Tenenberg (skrzypce); g. 19: Rozmowa; g. 19: „Skrzyżka” (komedia); Korespondencje biograficzne; g. 19:40: Komunikaty; g. 19:45 -- 20:10: Odczyt p. t. „Sprawa zarządku kościelnego w Meksyku”; wygłosił p. M. Wankowicz; g. 20:30: Koncert wokalny; Muzyka: J. K. Chyżowski (sopran); g. 21: Sygnał czasu; Informacje prasowe; g. 22:30: Muzyka taneczna (transmisja z cukierni „Wielka Ziemianka”); BERLIN (Długość fal 483,9 m): 19:30: Od godz. 20:30: Retransmisja dzwonnicy; g. 19:30: Koncert symfoniczny; g. 20:30: Muzyka taneczna; PRAGA (Długość fal 348,9 m): Godz. 11, 12, 16, 30 i 20: Koncerty; g. 22: Muzyka taneczna.

temu, aby komisja nietykalności rozważyła wniosek i ewentualnie przygotowała swe propozycje. P. Jeremiec oparł się na formalnym postanowieniu regulaminu, który wymaga odczytania wniosku z trybunu. Wobec sprzeciwu komisja zaniechała obrad.

Rzecz rozważano potem raz jeszcze na konwencie seniorów. Zastanawiano się, jak formalnie postąpić z rządowym wnioskiem, czy załatwić go drogą pierwszego czytania. Wyjaśniono, że załatwienie przez plenum wniosku tego rodzaju w sensie odesłania

Sejm obradować będzie codziennie do dnia 12 lutego

nad preliminarzem budżetowym

WARSZAWA, 25.1. Postanowiono porządek obrad budżetowych nad preliminarzem budżetowym. Sejm obradować będzie codziennie z wyjątkiem dnia 31 stycznia i 1 lutego b. r. Dyskusja ma się zakończyć dnia 12 lutego b. r.

Otwórcie kursów starostów

Min. Składkowski mówił o różnicach dzelnich w administracji

WARSZAWA, 25.1. W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się wczoraj otwarcie kursów dla starostów.

Przemówienie wstępne wygłosił min. Składkowski, w którym podkreślił, iż zadaniem kursów jest zbliżenie między starostami „wszystkich trzech zabłoń”. Różnice istnieją mimo za prowadzenia jednolitej administracji.

Z wywami dwadzieścia różnych spotkał się min. Składkowski w czasie ostatniej podróży inspekcyjnej.

Starostowie małopolscy poinformowali się telefonicznie

o przyjeździe ministra na inspekcję. Ale ostatni starosta w Małopolsce -- nie poinformował się swego sąsiada z k. Królestwa.

„Ten brak kontaktu, tak pożądanym w tym wypadku, może być niezwykle szkodliwym w starych wypadkach” -- oświadczył min. Składkowski.

Na kursach wygłoszony zostanie cały szereg wykładów z zakresu polityki społecznej.

W kursach wzięło udział 34 starostów i 6-ciu inspektorów.

Kursy trwają 8 dni i będą rozdane periodycznie.

Cena cukru nie będzie podwyższona

Przemiał żyta ma być ustalony na 70 proc.

WARSZAWA, 25.1. Minister spraw wewn. referował wczorajszemu posiedzeniu komitetu ekonomicznego spraw przemiału żyta na 70 proc. Uznano w zasadzie konieczność wprowadzenia wysoce procentowego przemiału i postanowiono porozumieć się w tej sprawie z czynnikami społecznymi. Komitet ekonomiczny zajął się na upnie postulatami przemysłu

Kto ma prawo do ulgowych paszportów zagranicznych

Rozporządzeniem ministra skarbu ustalono najwyższą granicę niezamożności przy ubieganiu się o 25-letniowe paszporty ulgowe zagranicę na sumę 7,200 rocznego dochodu dla osób samotnych oraz na 9,600 zł. dla osób utrzymujących rodzinę. Dla osób legitymujących się nie dochodem, lecz wartością majątku, podwyższono najwyższą granicę majątku -- przy wyrobieniu paszportów ulgowych -- z 15 na 20 tysięcy złotych.

Za organizację zbożową powoduje olbrzymie różnice cen

Państwowa organizacja zbożowa w Polsce sprawiła, że ceny artykułów rolnych, a więc ziarna, mąki, kasz itp. są w Warszawie i miastach przemysłowych znacznie wyższe od cen w polskich okręgach rolniczych.

Oto notowania zbożowe z początków stycznia. Pszenica w za kwintal, w Nowogródzkim 45 i pół, na Polesiu 46 zł. Żyto: w Warszawie 38.19, w Nowogródzkim -- 34.59, na Wołyniu 35. Gryka: w Warszawie 38.86, w Nowogródzkim 30.64, na Po-

„RZECZPOSPOLITA” oficjalnym organem chadecji

W wydawnictwie „Rzeczpospolitej” zaszła zmiana wydawcy. Polowe udziałów wydawcy (właściciela) Korfiantego odkupiło stronnictwo chrześcijańskiej demokracji w osobach posła Chacińskiego i ks. Kaczyńskiego. W związku z tem p. B. Szczepkowski ustąpił ze stanowiska naczelnego redaktora „Rzeczpospolitej”.

Trzy brygady piechoty wysła Anglija do Szanghaju

LONDYN, 25. 1. Komunikat mi nisterjum wojny głosi, że dla obrony Szanghaju posłano pod dowództwem generała majora Johna Duncana 13-tą i 14-tą brygadę piechoty, 20-tą brygadę piechoty indyjskiej, prócz tego wyjeżdża artwlerja, oddział samochodów pancernych oraz formacje techniczne i pomocnicze.

W Zakopanem mróz

ZAKOPANE, 25. 1. W dniu dzisiejszym o godz. 8-ej rano temperatura wynosiła -- 7, najmniejsza z nocy -- 12. Pochmurno, ciśnie. Stara pokrywa śnieżna 28 cm., nowa 3 cm. W Morskim Oku temperatura rano -- 3 stopnie, w nocy -- 11 st. Pokrywa śnieżna: 91 cm. starego i 17 nowego śniegu. Pada gęsty śnieg, ciśnie.

Kto będzie najlepszym szopenistą na świecie

Wielki konkurs pianistów rozgrywany obecnie w Warszawie

Co mówi o tym artysta, który zdradził muzykę dla pióra JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI

Od dwóch dni rozgrywa się w Warszawie wielki konkurs pianistów, który jest to jej niebyłajaka zasługa. Chodzi bowiem o utrzymanie tradycji stylu szopenowskiego, która tu, w ojczyźnie twórcy „Mazurków” najmocniejszą posiada korzenie. Jury składa się z najbardziej znanych muzyków polskich. O paime pierwszeństwa ubiegać się mogą wykonawcy utworów Szopena, pianisci do lat 28.

— A jakie wyznaczone nagrody? — Pierwsza nagroda Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego -- 5,000 złotych, druga Ministerstwa W. R. i O. P. -- 3,000, miasta Warszawy -- 2,000. Poza tem medal złoty, piękna makata bucacka itp. A ponad to wszyscy ko sława, sława najlepszego interpretatora Szopenowskich arcydzieł. Czyż to nie wielka pokusa i emocja nietylko dla współzawodników, ale i dla słuchaczy?

— A na czją stronę przechylają się szale zwycięstwa? — Z tego, co mogę sądzić dotychczas, cudzoziemcy górują nad Polakami stroną techniczną, ale my ich bijemy niezaprzecznie niecierpieniem stylu. W sobotę rozgrywka ostatnia. Najlepszemu ośmiu z pomiędzy trzydziestu

Wielki konkurs pianistów rozgrywany obecnie w Warszawie. Co mówi o tym artysta, który zdradził muzykę dla pióra JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI.

Wielki konkurs pianistów rozgrywany obecnie w Warszawie. Co mówi o tym artysta, który zdradził muzykę dla pióra JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI.

Wielki konkurs pianistów rozgrywany obecnie w Warszawie. Co mówi o tym artysta, który zdradził muzykę dla pióra JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI.

Wielki konkurs pianistów rozgrywany obecnie w Warszawie. Co mówi o tym artysta, który zdradził muzykę dla pióra JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI.

Wielki konkurs pianistów rozgrywany obecnie w Warszawie. Co mówi o tym artysta, który zdradził muzykę dla pióra JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI.

Wielki konkurs pianistów rozgrywany obecnie w Warszawie. Co mówi o tym artysta, który zdradził muzykę dla pióra JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI.

Wielki konkurs pianistów rozgrywany obecnie w Warszawie. Co mówi o tym artysta, który zdradził muzykę dla pióra JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI.

Wielki konkurs pianistów rozgrywany obecnie w Warszawie. Co mówi o tym artysta, który zdradził muzykę dla pióra JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI.

Wielki konkurs pianistów rozgrywany obecnie w Warszawie. Co mówi o tym artysta, który zdradził muzykę dla pióra JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI.

Wielki konkurs pianistów rozgrywany obecnie w Warszawie. Co mówi o tym artysta, który zdradził muzykę dla pióra JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI.

Wielki konkurs pianistów rozgrywany obecnie w Warszawie. Co mówi o tym artysta, który zdradził muzykę dla pióra JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI.

Wielki konkurs pianistów rozgrywany obecnie w Warszawie. Co mówi o tym artysta, który zdradził muzykę dla pióra JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI.

Wielki konkurs pianistów rozgrywany obecnie w Warszawie. Co mówi o tym artysta, który zdradził muzykę dla pióra JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI.

GIEŁDA

WARSZAWA, 25.1. Wczorajsze obniżenie przez Bank Polski ceny dolara wywołowało niepokojenie wśród posiadaczy waluty amerykańskiej. To też dziś przy okienkach kasowych Banku Polskiego utworzyły się tak długie ogonki chcących rozstać się ze swymi dolarami, że cenę obniżono ponownie, obecnie zatem Bank Polski płaci za gotówkę dolarowa po 8,92 i 8,91 (za 1 i 2-dolarowe od-cinki).

Przywrotny rynek walutowy, regulując na te fakty, żąda za dolary już tylko po 8,94 i pół, lecz nabywców prawie niema.

Na rynku akcyjnym nastąpiło pewne załamanie się kursów wskutek fall realizacji dorocznych zysków a więc i wzmożenia się podażi. Tendencja nadal mocna, pomimo utraty z pracowania przez przewodników prywatnego rynku głosów, a nie głosów, jak to we wczorajszym numerze przekroczył złość wie chochlik drukarski.

PRYWATNE NOTOWANIA POLUDNIOWE Dewizy

Berlin 2.13, Belgja (za 100) 124.85, Holandia (za 100) 369.8, Londyn (za 1) 43.67, Paryż (za 100) 36.65, Praga (za 100) 26.65, Szwajcaria (za 100) 173.35, Wiedeń (za 100) 126.85, Sztokholm (za 100) 240.1, Włochy (za 100) 39.00, Czerwoniec 33.9.

Akcje B. Polski 93.5, B. Dyakontowy 11.8, B. Handlowy 4.15, B. Zachodni 1.9, B. Zjedn. Ziemi Polski 1.6, B. Zw. Sp. Zar. 7.8, Kłewski 0.27, Zgiers 1.75, Siles 1 Światło 39.5, Częstocice 1.45, Oostawo 41.5, Michalów 0.32, Waraz. Cukier 3.65, Pirley 28.5, Wegiel 81.00, No bel 2.65, Cegielski 18.5, Lipop 19.75, Modrzewo 5.75, Norblin 106.00, Ostrowieckie 15.00, Parowozwoy 0.65, Rudziński 1.37, Starachowice 2.42, Zawiercie 17.4, Zyrardów 12.8, Borkowski 1.26, Haberbusch 83.5, Spirytus 2.15.

Breszko-Breszkowski wyjechał z Polski do przetrwałej swej ojczyzny Jugostawji

WARSZAWA, 25.1. Wyjazd nastąpił po zawiadomieniu p. Breszko-Breszkowskiego, że 2. grudnia komisariat rządu w Beogradzie wzywał go do Jugostawji.

Adolf Nowaczyński skazany na 1 miesiąc więzienia

za artykuł „Piłsudski ante portas”

WARSZAWA, 25.1. Woj. sąd okręgowy skazał Adolfa Nowaczyńskiego za artykuł w N-rze 45 „Myśli Narodowej” z dn. 8 listopada 1925 r. p.

„Piłsudski ante portas” na 1 miesiąc więzienia. Jednocześnie taka sama kara dotknęła p. Stanisława Władka jako redaktora odpowiedzialnego „Myśli Narodowej”.

Pod ciosami bagnatów zginęła grupa studentek chińskich

które zabiły uprzednio 25-lu oficerów armii rewolucyjnej

W straszliwej, bratobójczej walce, bez miłosierdzia, która wre obecnie w Chinach, studentki i studentki uniwersytetu w Kantonie stanęły po stronie wojsk narodowych.

Patryotyzm dziewcząt chińskich jest godny podziwu. Nietylko z karabinem w ręku walczyły w szeregach, ale zdobywały się na szaleńcze przedsięwzięcia.

Przed kilku dniami grupa studentek chińskich, przebrawszy się w najgłębsze szaty, przekradła się przez linię ognia i zawitała do kwatery głównej przeciwnika.

Oficerowie urządzili na cześć studentek przyjęcie. W chwili najweselszej zabawy, gdy oficerowie upajali się alkoholem i miłością -- huknęły strzały.

Studentki miały przygotowane rewolwery i granaty ręczne. Dwudziestu sześciu oficerów padło trupem, a w niebo wystrzelila świetlna rakietka.

Był to umówiony znak. Wojska narodowe ruszyły do ataku i rozbiły nieprzyjaciela. Studentek jednak nie uratowano. Zginęły, rozszarpane bagnatami rozważających żołnierzy.

Wszystko z druków

PRZEGLĄD SPORTOWY

Nr. 4

I przynosi:

- sprawozdania z naszych wypraw zagranicznych:
- narciarskiej do Pontresina, hokolewej do Chamonix,
- wywiad z dr. Koczyńskim o wychowaniu fizycznym w szkołach,
- artykuł mistrza Pyłtaszkiego o państwie,
- sprawozdania z wydarzeń sportowych na ziemiach Rzeczypospolitej i szerokiego świata,
- Liczne karykatury i zdjęcia aktualne.

Cena 30 groszy.

ZAMKNIĘTO TEATR W SOSNOWCU

z powodu słabej frekwencji

Dyrektor teatru w Sosnowcu, p. Knake - Zawadzki, w dniu 24 b. m. zawiesił przedstawienia i zawiadomił zespoł artystyczny, że nadal teatru prowadzić nie będzie.

24 więźniów Polaków wróci do Ojczyzny 3 lutego

Wymiana więźniów politycznych pomiędzy Litwą a Polską będzie dokonana dn. 3 lutego b. r. w punkcie pogranicznym w Oranach. Polska otrzyma 24 więźniów, wydając Litwie 16.

Kwiaciarnia „POD SZACHEM PERSKIM” Zdetronizowany władca Persji ZA LADĄ SKLEPOWĄ W PARYŻU

Przy jednej z ulic sąsiadujących z Wielkimi Butwarami w Paryżu znajduje się od niedawna skromna kwiaciarnia: „Pod szachem perskim”.
Za ladą stoi zwykły dystyngowany, starszy mężczyzna. Ubrany jest w czarny garnitur, a głowę okrywa fezem.
— Galazka mimozy — 10 franków.
— Madame, wcale niedrogo. Przed dwoma laty niejedna dama ofiarowała mi za kwiatek znacznie więcej...
Kwiaty sprzedaje osobście zdetronizowany szach perski.
Skoro zauważył, iż wyczerpuje się jego kasa — został kupcem i to bardzo pomysłowym.
Interes idzie świetnie, bo arystokracja wspiera zdetronizowanego suwerena, demokracja zaś na własne oczy chce oglądać nowego „bourgeois”, który niedawno jeszcze był wielkim monarchą.
Toczą się więc klienci „Pod perskiego szacha”.

Sześdziesiąt zawiedzionych narzeczonych Cztery miliony wyludzonych franków

Taką pamiątkę pozostawili w Paryżu dwaj „rycerze przemysłu”

Czerwone spodnie, błękitny mundur, stosowany kapehusz z zielonymi piórami i sto orderów na piersi — oto ubranie, które zaimponowało 60 kobietom.
Tęgo przedziwnie kolorowego kostiumu, gesto obszytego złotem używał Giusto y Leneros, samozwańczy generał wojsk Co stariki.
Przybył on do Europy w kwiecień 1926 roku, rozgościł się w hotelu de l'Opera w Paryżu i zaczął się nazywać „ekscelencją”.
Towarzyszył mu dwudziesto-kilkuletni młodzieniec, kapitan Tores, osobisty adiutant, ubierający się również w bardzo kolorowy, choć nieco skromniejszy mundur.
Południowo-amerykańscy „oficerowie” wypowiedzieli wojnę bogatym kobietom.
Podczas gdy p. generał smalił cholewki do mamy lub cioci, adiutant czarował córeczkę lub siostrzenicę.
Po miesięcznym pobycie w Paryżu posiadali już egzotyczni goście szerokie znajomości, przezwane w kołach cudzoziemskich Z biegiem czasu powiększyła się liczba zdobywców, a w pierwszych dniach listopada doszła do sześćdziesięciu.
Przyjęcia, rauty, teatry, po-

wołano różne dystyngowane damy do składania zeznań.
Amerykanki, Niemki, Rosjanki i Francuzki mdlały, dowiedziawszy się, iż piękny mundur jest kostiumem z garderoby cyrkowej.
Cztery miliony franków zdobyli obaj oszuści w ciągu swej „działalności” w Paryżu.
Złamane serca nie wchodzą w rachubę...

Sezon kąpielowy w Kalifornii



U nas mój i narty, tam upał, kąpiel i wyścigi na tratwach, ciągniętych przez łódź motorową.

Republika złodziejska wraz z „prezydentem”, „ministrami” i „skarbem” wpadła w ręce policji paryskiej

Policja francuska ujawniła i zatrzymała bandytów złożoną z emigrantów.
Na usprawiedliwienie swe potwarzania ci ludzie:
— Nie mogliśmy podjąć ciężkiej pracy, wymagają od nas za wiele, wprost nie na ludzkie siły.
— Chroniąc się przed głodem i niedzą zostaliśmy złodziejami i rabusiami.
Bandytę pomimo całego tragiczmu swych czynów nie pozbawili humoru.
Snać tylko w duszy zakorzenione mieli zasady demokracji — szefka swej bandy nazy-

wali „prezydentem”, a jego zastępcę pomocników „ministrami”, wszystkich zaś członków bandyckiego zespołu „obywatelami”.
Policja francuska dostała się do skarbcza złodziejskiej republiki i znalazła obok stosu fałszywych paszportów pieczęcie francuskich konsulatów w Polsce, Rosji i kratach bałtyckich.
W siennejku stanowiącym skarbec tej republiki złodziejskiej znajdowały się kosztowności i gotówka na sumę 160 tysięcy franków.

Złocenie zębów



Nie złota plomba zdobi człowieka, lecz „na złoto” malowany ząb, mówi najnowsze przykazanie mody nowojorskiej.
Scenę tej artystycznej operacji widzimy na zdjęciu powyższym.

Od moralności jak od luksusu wygórowane opłaty stemplowe

Ustawa stemplowa, obowiązująca na terenie Rzplitej, przewiduje opłatę w wysokości 6 zł. za świadectwa moralności, wydawane przez władze rządowe i policyjne.
Świadectwa takie przedstawiać muszą wszyscy bezrobotni, którzy chcą otrzymać posad-

z państwowego Urzędu pośrednictwa pracy. Wydatek 6 zł. dla tych bezrobotnych, jest ciężarem dość znacznym.
Władze rządowe winny rozpatrzyć tę sprawę i uwolnić bezrobotnych od opłat stemplowych za świadectwa moralności.

Niebywale małżeństwo Dwie żony, ani jednego męża, a jednak nie bezdzietne

Sensacyjny proces w Budapeszcie

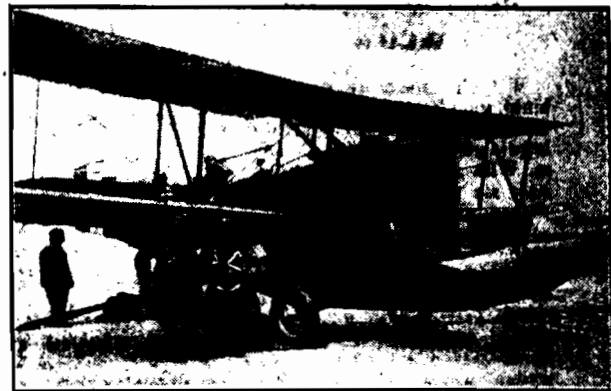
Przed sądem w Budapeszcie rozgrywa się niebywały w dziejach sądownictwa proces.
Na ławie oskarżonych siedzą dwie kobiety: Julia Kalas i Maria Zönberg, oskarżone o wprowadzenie w błąd władz państwowych i o fałszerstwo dokumentów.
Maria Zönberg chętnie ubierała się w strój męski i udawała mężczyznę.
Nauczyla się ślusarstwa i pracowała w warsztatach kolejowych.
Naraz na kuzynkę jej Julię Kalas spadło nieszczęście.
Poculi ją narzeczony w okresie, kiedy miała zostać matką.
Zwłeterzyła się z tem Marij Zönberg.
Kuzynka dała jej następującą radę:
— Wyjedźmy natychmiast do Austrii, zabiorę z sobą dokumenty zmarłego mego brata i poświęcę cię. W ten sposób będziesz ochroniona od hańby, a dziecko będzie miało legalnych rodziców.
Maria Zönberg wzięła z Julj Kalas ślub kościelny. Małżeństwo trwało trzy lata, zbieg jed-

nak okoliczności były tajemnicze.
Obie kobiety, zdając się zżymać, tłumaczyły, że do niemowlętego związku małżeńskiego popchnęła ich straszliwa dziewczynka, które całe życie nosiłyby na sobie piętno nieślubnego pochodzenia.

Samotny poszukujący samotnej musi porzucić się z nią na miłg Świeże rozporządzenie policji berlińskiej

Prezydent policji berlińskiej dr. Friedensburg wydał „drakańskie” rozporządzenie, które, jak twierdzą znawcy, „zostanie martwą literą”.
Od dnia 15 stycznia br. karane jest zaczepianie kobiet na ulicy. Za zwrócenie się z propozycją: „Czy pozwoli pani towarzyszyć sobie?” grozi 14 dni bez względu na areszt.
Gdyby dr. Friedensburg żył w czasach Fausta i wówczas ogłosił zakaz podobny, nie przetrwałaby Małgorzata straszliwej tragedji, a Goethe nie napisałby arcydzieła.

W daleką drogę



Dowódcy eskadry kap. C. F. Woolsey i por. J. W. Banton przed swoim aparatem „Detroit”, na którym udadzą się w daleką drogę do Stanów Zjednoczonych do Ameryki Południowej.

Trup w orszaku weselnym Tragiczny strzał na wíwat w serce druchny

Huczne weselisko swej córce wywierał gospodarz ze wsi Świerk w gminie Wiązowna Stanisław Świerczyński.
Ktoś „naniósł” go z gośćmi udało się do kościoła. Po obrzędzie ze śmiechem i śpiewami wracano do domu.
Uczestnicy bawili się na wozach weselnych. Jeden z drużbów wyciągnął rewolwer i wystrzelił na wíwat.
Ledwo przebrzmiał huk strzału, z jadącego na przódzie wozu odezwały się krzyki przerażenia.
Jedna z druchen, Rozalja Bieńkowska z jękiem osunęła się na dno wozu.
Z pod łopatek zaczął sypać strumień krwi.
Rzucono się na ratunek. Niestety trafiona w serce Bieńkowska zmarła w ciągu paru sekund.
Jan Radzyński, sprawca tragicznego wystrzału, sam oddał się w ręce policji.

Ujęcie potwornego mordercy Dla 25 zł. zamordował 3 osoby

W powiecie brzoźowskim wywołała oburzenie potworna zbrodnia, jakiej dopuścił się 30-letni Jan Kendyk, leśnik, pochodzący z Górnego Śląska.
Utraciwszy posadę w Rymanowie, Kendyk przybył do znajomego gospodarza, niejakiego Lende go w Bukowcach i prosił go o pożyczkę 25 zł. Lende odmówił.
Wtedy Kendyk rzucił się na gospodarza. W zapamiętałej walce porwał siekierę i zabił Lende go, następnie zamordował jego żonę Salomeę i 8-letnią córeczkę Helene. Dokonawszy tak potwornej zbrodni, Kendyk rzucił na podłogę izby płonącą lampę, aby wywołać pożar i zatrzeć ślady masowego morderstwa.

W okowach zimy



NIAGARA W OKOWACH LODOWYCH

Dwugłowe ciele



Ten osobliwy okaz dwugłowego cielęcia jest najnowszym nabytkiem ogrodu zoologicznego w Hanowerze. Tęgo rodzaju dziwoląg natury żyja przeważnie tylko parę dni, okaz hannowerski natomiast już pięć miesięcy cieszy się najlepszym zdrowiem.

Dziecko żywcem zakopane Ohydna zbrodnia dwu siostr

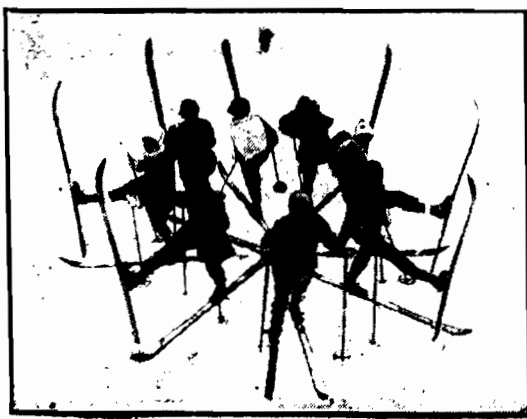
Publiczną tajemnicą był fakt, iż siostrzanka wsi Lucyn w powiecie Gostyńskim, 20-letnia Kalizimera Palińska — niezamężna ma zostać matką.
Onczka Palińska powiła szczęśliwie zdrowego chłopca. Dzieciakiem zaopiekowała się przybyła do chorej w odwiedziny siostrzanka Stefania Hirzowa.
Ja za wszelką cenę postanowiła ukryć przed światem macierzyństwo siostry. W mózgu jej zrodził się potworny plan. Postanowiła zgładzić noworodka.
Wstawszy w nocy Hirzowa zabrała dziecko, zaniósła je na cmentarz sąsiedniej wsi Marjanek. Tam wykopała dołek i złożyła kwilące niemowlę. Potem zasypała ziemią i udeptała świeżą mogiłę.
Rano sąsiedki udały się do Palińskiej w odwiedziny.
— A gdzie dziecko? — pytały.
Palińska zmieszana, tłumaczy-

Ryż na Ukrainie Próbné plantacje rządu sowieckiego

MOSKWA, 22.1. Na Ukrainie dokonano doświadczeń z hodowlą ryżu. Doświadczenia dały wynik pomyślny. W roku ub. zbiory wynosiły 125 pudów na dziesięcine ziemi. Rząd Ukrainy sowieckiej zamierza dokonać w roku bieżącym doświadczeń tych na szerszą skalę.

Sowiecka komisja sanitarna trafiała w okręgu kubankim 203 chorych na tyfus.

Na srebrzystym śniegu



QWIAZDA Z NART

Kredyty Banku Polskiego

na materialnych na zakup narzędzi rolniczych.

Dowiadujemy się, że Państwowy Bank Rolny ma dla melioracyjnych do dyspozycji większą sumę na zakup maszyn i narzędzi rolniczych, potrzebnych w drobnych gospodarstwach wiejskich.

Państwowy Bank Rolny — ustalił następującą procedurę rozdania kredytów:

Członek Kółka Rolniczego, zamierzający nabyć maszynę na kredyt, stara się w wnieść do Prezesa Kółka Rolniczego, celem sfinansowania.

Następnie składa podanie o udzielenie pożyczki, w którym podaje dane z opłatą Prezesa Kółka Rolniczego i wskazaniem tyrowa-

nym przez dwóch tyrowców i informacjami o stanie majątkowym — tak akceptanta jak i tyrowców, potwierdzonym przez Prezesa Kółka Rolniczego.

Dla członków, zamierzających nabyć maszynę rolniczą na powyższych warunkach, będą odnosić cenniki wyłożone w Bankach Ludowych.

Kredyt wykorzystany w okresie od 1 listopada do 1 czerwca podlega spłacie w dniu najbliższego 1 listopada, natomiast wykorzystany w okresie od 1 czerwca do 1 listopada podlega spłacie w dniu 1 kwietnia roku następnego.

Jeszcze jeden wyrok śmierci na Zbońską.

W dniu 20 stycznia r. b. Oskarżał p. prok. Kaduszkiewicz. w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie rozstrzygnięta była sprawa oskarżonej Zbońskiej, oskarżonej o zabójstwo technika w Górze Skarypskiej.

Przewodniczył viceprezes Sędzią Apelacyjnym sędzią Budziszewicz, wotantami byli sędziowie Bartkiewicz i Sztajngiel.

Oskarżał p. prok. Kaduszkiewicz. Po wysłuchaniu przymówień stron sąd skazał Zbońską na karę śmierci.

Do sprawy został wezwany jedyny świadek p. K. Dubaniewicz, zast. kierownika Urzędu Śledczego.

Zbońska znajduje się obecnie w więzieniu karnym w Suwałkach.

Krotkie sądy starobródzowców

W tych dniach we wsi Ształki, gm. Bertniki, pow. suwalskiego pod przewodnictwem delegata gminy starobródzowców dr. Włosa, Józefa Andrejewa, odbyło się ogólne zebrańie starobródzowców miejscowej parafii przy kapłanie ks. K. 150 osób.

Do medytacji przepięknie opowiedziana była satyra parafian z parafii w miejscowej parafii ks. J. Huciańskim.

Do świątecznych dni, soboty i niedzieli, w parafii Huciańskim odbywają się nabożeństwa i procesje.

Czarna lista. Za nieposypywanie piaskiem chodników zostają nałożona grzywna w kwocie 5 zł. na:

Jana Szkuca, Józefa Łaskowskiego, Franciszka Kondrackiego, Katarzynę Romanowską.

Za nieposypywanie cenników i niewiadczenie cen. Niepoprawny recytywista Lejzor Włodarski zapłacił złotych 50, Dawid Wileński złotych 20.

Ochotnicy na straceńców.

Oddział powstańcy Habicha poszedł się w dumnym skwarze sierpniowego południa drogą od Wobrowia do Ojcowca. Zbliżył się właśnie do Głozowa, gdy przednia straż ostrzegła go, że z lasu wychylają się kolumny Moskale.

Habich rozkazał się ze zmuszeniem po swoich szeregach. Były szeregowiec i licho uzbrojony. Twara dowódcy zarepła się się ciężką troską. Nagle odwrócił się do nacierających, zamierzających w nacieraniu szeregow powstańców.

„Brali — sowa! — potrzeba 10 ochotników. Zostaną oni w Głozowie, aby w wastry mas Moskale i będą w 10 minutach się dali ich do ostatniego żołnierza, a tymczasem reszta oddziału schroni się do lasu. Kto na ochotnika?”

„Ja” — odpowiedział się grzmotem 300 pierś, cały oddział ruszył się naprzód, potrząsając karabinami i kosami.

Rozkazywały się oczy Habicha. „Niech żyje Polska”, krzyknął polną pierś, a po szeregach przeleciało długo nie milczących, tak grom mocny okrzyk: „Niech żyje Polska!”

Z szeregów wysunął się Krukowiecki, sygnalizując pamięci generała z 1831 r. i przesłuchując broń, rzucił: „Poszły na przód, naczelniku”. „Dobrze!” — odpowiedział dowódca na całą kompanię. Wybrało 10 najlepszych strzelców i ascypia generała ruszyła się biegiem w stronę Głozowa, tegżana okrzy-

kami pozostałych towarzyszy. Piętro, murywany dwór głonowski, zwrócony frontem do drogi, którą Moskale mieli nadzieję stać zupełnie opuszczony; mieszkańcy zaś uciekli przed grą wojny. Był to dogodny punkt obronny dla powstańców. Zatarasowano mocno żelazem okute drzwi; powstańcy ustawili się kolo okien. Krukowiecki stajny w całym oddziale jako najlepszy strzelec, kasal dwóm stanąć za sobą i nabijać wystrzelone karabiny.

Ostrożnie i zwolna zaczęli wsuwać się przez bramę kozaczy. Rozglądali się podejrzliwie dookoła; ich małe, skośne oczka ladaż niespokojnie po wszystkich zakątkach podwórza. Dwóch powstańców podniósł karabiny do ramienia; Krukowiecki wstrzymał ich skinięciem ręki. „Szkoda prochu na te paskudztwo” — szepnął pogardliwie. Kozacy myśleli, że po podwórzu, potem wybiegli na gościniec. Za chwilę doleciały s oddala ich dzikie, nieludzkie wrzaski.

„Spobrzeżli naszych”, domyślił się powstańcy. Raz jeszcze obejrzeli karabiny i ładunki; zadała słychać już było głuchy łoskot zbliżającej się piechoty i jaskry moskiewskiej.

Pierwsze szeregi piechoty nieprzyjacielskiej weszły na podwórze spokojnym, miarowym krokiem, jak na mustrze. Powstańcy podnieśli karabiny, ten i ów przełgał się szybko.

„Pa!” — zakomenderował półgłosem Krukowiecki. Huknęły strzały. Jak poroniony rączy zwał się z konia jadący przedem oficer. Kilku żołnierzy wypuściło z rąk karabiny i z jękiem padło na ziemię; przednie szeregi skłębili się na chwilę, potem z rykiem szalonej trwogi zaczęły rozsypywać się po podwórzu, tłoczyć się na napierających z tyłu.

Strzały powstańców padły tak niespodziewanie, że w całym oddziale moskiewskim zapanował na chwilę zamęt; odeszwały się krzyki komendy, oficerowie poszli płażować cofających się żołnierzy.

Zagrzmiała druga salwa. Moskale cofnęli się z podwórza, unosząc ręce. Opamiętali się jednak szybko. Pełzli obchodząc dwór dookoła, obypując go gradem kul karabinowych. Potem z wrzaskiem rzucili się do szturmu; ziemia zaczęła pod ciężkimi stopami żołdaków. Z okien dworu huknęły strzały — dziesięciu najbliższych legło trupem.

Krukowiecki chwycił raz po raz karabin z rąk stojących za nim powstańców, nieprzerwanym ciągiem padały z rąk jego strzały, a każdy śmiertelny, rażący najbliższych, najbardziej natężonych, wydierający z moskiewskich szeregów oficerów i starszyny.

Kilka pierwszych szeregów biegących do szturmu Moskale, legło pod ciężkimi zatrzymali się; cofać się nie zaczęli, cofać i uciekać. Szurm powtórzył się jeszcze raz drugi i trzeci. Ale żołdactwo szło już do szturmu coraz niechętniej, coraz większą

trwogą napełniały ich te męczące mury domu, z którego okien wychylały się lufy karabinów patrzące na napastników ciemnym oknem niechybnej śmierci.

Po trzecim szarżowaniu stąpiła długa cisza.

Z okien dworu widać było, że większa połowa piechoty moskiewskiej z całą kawalerją i kozakami poszła w pogon na oddziałami Habicha.

„Bądź co bądź, nasz już uszki kawał drogi”, poeszali się obłączni, kontenci, że nie darmo oddają życie. Nagle uwa- gę zwrócił jakiś dziwny szum, trzask, potem huk coraz potężniejszy, rozlegający się z góry od dachu.

„Podpalili nas”, wykrzyknął ktoś; widmo strasliwych męczarni kenania z zaduchu dymu, wśród tracących płomieni stanęło przed powstańcami.

Moskale zawiły radośnie i szwartem półkolem zbliżał się peczęli do domu. Z szeregu ich wystąpił oficer i powleając białą chustką, zawołał: „Po- lacy wzywam was, poddajcie się. Za chwilę zginięcie w płomieniach. Nie bądźcie głupi, nie waz za tyłu zabitych żołnierzy. Oddajcie mi tylko waszą broń, a car najmłodszemu rozporządzi o waszym losie. Powtarzam, za chwilę zginięcie!”

Powstańcy milcząc wysłuchali tej przemowy. Krukowiecki wychylił się oknem.

„Polak niemiara, ale nie podaje się nigdy!” — odpowiedział krótko i twardo. W tej chwili z szeregów moskiewskich padł strzał. Kuladaria kaszket Krukowieckie-

mu „strajcy” sygnął Krukowiecki, podnosząc karabin do ramienia. Żołnierz moskiewski zachwiał się i runął wypuszczając z rąk karabin. Huknęły snowu strzały gęste, nieustająca salwa, żołdactwo nacierało coraz bliżej, strzały powstańców, choć zawsze śmiertelne, były coraz rzadsze. Brakło im nabożów. Strzelał już tylko Krukowiecki, huk rozległ się odgarwał kłęby dymu, zasłaniającego Moskale.

Jeden z powstańców wyjął książkę do nabożeństwa i zaczął odmawiać litanie za poległych. Słowa modlitwy rozległy się ponuro przy huku karabinów wśród syku i trasku płonącego dachu. Cały oddział powtarzał głośnie uroczystym, spokojnym: „Zmierz się nad nami, Panie”. Potem ze wszystkich pierś wypłynęła pioska, którą lud wiejski śpiewa na pogrzebach: O Jesu mój! O Jesu mój! gdy będę w ciężkości, sam przy mnie stój!”

Na pogrzebie własnym śpiewali powstańcy, czerwone iskry zaczęły im spadać na głowy. Karabiny moskiewskie umilkły.

Krukowiecki rował przestępnie, śpiewał z innymi: „Co to?” — zawołał nagle, jakby się obknął z letargu — „Moskale niekajają. Czyżby odsiecs?”

Powstańcy pędem abiegli na dół.

Podwórze było puste. Wśród zroku spadającego wieczora czerniały tylko trupy, porzucone tornistry, kociołki.

W ciemności wyczuwał słych było tylko westchnienia konających, huk płomieni, trask wającego się wiązania dachu.

Nie widąc napastników,

ale też odsiecsy ni śmiał. Z poza węgla wysunął się ostrożnie jakiś cień i abiegł się swolna ku powstańcom.

„Kto tam?” — zapytał Krukowiecki.

„To ja, Graymala, karbowy” — odpowiedział głos niedźwiedzi.

„Nie wicie dlaczego Moskale uciekli?” — zapytał Krukowiecki. „Nie było trójdziesiąt powstańców”, — odpowiedział Graymala. „Ja tak samo zwołem ten rękaw. Patnia, że to. Ju- chy usadziły się na panów, a ta dwór cały w ogniu — myśla- ja sobie — pocięła. Tak le- cę do starszego i gadam. Jam- nie W. Panie Generale, tam od lasu okrutna — Polaków wali”. „No a gdzie ci Polacy?” — zapytał Krukowiecki. „A od lasu rychtyk wielka sila wali — kończy Graymala — tylko że nie powstańców, jeno owiec i bydła, a kursawa ci taka by- ła, jakby z tysiąc ułanów gna- ła”. Powstańcy huknęli śmie- chem, aż się schołpo podwórzu rozległo.

Zapomnieli, że przed chwilą dysponowali się na śmierć; zmiały się długo i serdecznie a konceptu chytrzego chłopa i z teheralności Moskale. „Ale tego ich panowie pokrzyżali!” — dąwił się Graymala, obaho- dząc pobojowisko.

Przaliczone trupy, było ich 60 i kilka, s tyłu blisko połowa legła pod oknem, a ko- rego strzelał Krukowiecki.

Wielkie reżymy „Młodości” „Żołnierz Polski” № 3.

Arrestacja Policynia

Kradzież

Skradziono Berce Garakio- mu, zamieszkałemu przy ul. D-ra Noniewicza № 40, pięć ka- osak, wartości 24 zł.

Sprawy kradzieży narazi- nie ujawniono.

Za przekroczenie przepisów sanitarnych

W dniu 24 bm. sporządzo- protokołu i.a: Gotliba Lejbę Hirssa, Branera Chaima, Pla- skowskiego Judela i Aurora Fajwela.

Za przekroczenie przepisów meldunkowych

Sporządzono protokół w dniu 24 bm. na Raebelę Gru-

dzianka, sam. przy ul. Mało- Ra- onki № 90.

Za niestosowanie się do przepisów, określających godziny handlu

Sporządzono protokół na: Kajoma Hirssa i Dombowicza Israela.

Za zakłócenie spokoju publicznego

Sporządzono protokół na Iwanicką Kamilję i Kupieckie- go Ioka.

Za nie posypywanie piaskiem chodników

Sporządzono protokół na: Prokopowicza Józefa i Wawruk Ludwikę.

Z Litwy.

Arrestacja Polaków na Litwie.

W miejscowości Miedun na Litwie, władze litewskie aresztowały i oddały pod sąd połowy niejakich Astika i Fran- ciszka Rutkowskiego oraz Sta- nislawa i Jakóba Kwiatkow- skich. Wymienionym, którzy są narodowości polskiej, zarzu- ca się opór władzy i usiłowa- nia rozbrojenia polskiej Ute- wskiej.

Wskazywano, że mi do polskiej sprawy p- trzebny (a). Wskazywano i wskazano w Redakcji Dziennika.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okrę- gowym w Suwałkach na po- wiat Augustowski Leon Gra- biński, zamieszkały w Augusto- wie przy ulicy Hożej № 1, obwieszcza, że w dniu 5 maja 1927 roku o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgo- wago w Suwałkach przy ulicy Kościuski № 69 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licy- tację nieruchomości miejskiej Augustowskiej przy placu Pił- sudskiego pod № 27 w celu wyegzekwowania od Jakóba Borowicza na rzecz Wacława Osewskiego 1510 zł z procentami i kosztami, a składającej się z placu, długości 40 metr., szerokości 14 1/2 metr., domu frontowego, murewanego, pię- trowego i chlewków, szczegó- łowo wskazanych w opisie z dnia 20 listopada 1927 r. Po- dlegający sprzedaży majątek

urządzonej hipoteki nie ma wstaw ani dzierżawę nikomu nie jest oddany i według za- świadczenia Magistratu m. Au- gustowa z dnia 16 listopada 1926 r. № 9028, Jakób Borowicz jest właścicielem połowy opisanego wyżej domu, prawo sprzedane będą tylko prawa dłużnika Jakóba Borowicza do połowy tej nieruchomości.

Licytacja rozpocznie się od sumy 6000 złotych i życzą- cy sobie wziąć udział w licy- tacji obowiązani są złożyć ko- mornikowi, odbywającemu ta- kową wadium w sumie 500 zł.

Warunki licytacji mogą być przejrane do dnia licyta- cji u Komornika, a w dzień li- cytacji w Sądzie Okręgowym.

Augustów, dnia 22 stycznia 1927 roku.

Komornik — Grabinski

OGŁOSZENIE.

Urząd pocztowo-telegraficzny w Suwałkach poszu- kuje przedsiębiorcy chętnego podjęcia się przewozu pocztu na trasie Suwałki — Szplyszki — Wiżajny przez Rutkę-Tartak.

Szeregówy w kancelarii urzędu, w godzinach służbo- wych od 8-ej do 15-ej.

Ks. Oraczewski

przybył do Suwałk i zapowiedziane odczyty wypoci d. 26 i 27 bm. o godz. 8-ej w sali przy Ryaku.

Do 26 bm. pierwszy odczyt „Przyszłość naszego kraju”, do 27 drugi odczyt „Młodość, Rodzina i Matężństwo a czasy obecne”.

Odczyty wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie i słuchac- piny, iż świetny mówca i prelegent, jakim jest Ks. Oraczewski zaspokoi wymagania i zadowolą słuchaczy.

DRUKARNIA

St. MILEWSKIE 80

przy ul. Kościuszki 81.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty, wcha- dzące w zakres drukarstwa, jako to: KSIĘGI, BROSZURY, DRUKI KANCELARYJNE, FIRMOWE, OKÓLNIKI, BILETY, OGŁOSZENIA, AFISZE i t. d.

Roboty akcydensowe wykonują się według wzorów swoich, jak również i dostarczonych.

WYKONANIE SUMIENNE

CENY KONKURENCYJNE

Zawsze na składzie druki szkolne, świadectwa na- trykalne pełnomocnictwa sądowe, książeczki pa- datkowe i inne.

Przeumerata miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-ej stronie, 225 groszy za wiersz milimetrowy 1-o-tygodniowe drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.”

Redakcja czynna od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej. Telefon Redakcji i Administracji 68.